

Portal Województwa Lubuskiego



Samorządowcy chcą mieć wpływ na Plan Odbudowy



Kategoria - Fundusze Europejskie

Data publikacji -30 kwietnia 2021 godz. 16:38

Dziś, punktualnie o godz. 15:00, samorządowcy z całej Polski zaprezentowali stanowisko w sprawie Krajowego Planu Odbudowy. Chcą decentralizacji, wsparcia szpitalnictwa i udziału samorządów w podziale środków.

Krajowy Plan Odbudowy - decentralizacja nie centralizacja

- Dziś samorządowcy mówią jednym, silnym głosem o Krajowym Planie Odbudowy, bo obecnie nie ma nic ważniejszego. To 260 mld zł dla Polski- podkreślała marszałek Elżbieta Anna Polak. Samorządowcy już od kilku miesięcy zgłaszają swoje uwagi do powstającego dokumentu. - Dziś mówimy o tym, ponieważ kilka godzin temu swoje obrady zakończyła Komisja Wspólna Rządu i Samorządu, która niestety nie wydała pozytywnej opinii, a to był warunek poparcia KPO. Lubuskie również miało stanowisko w tej sprawie, bo nie można być obojętnym wobec tak wielkiego planu dla Polski - wyjaśniła E.Polak. Podkreślała, że środki mają służyć zmniejszeniu skutków kryzysu gospodarczego spowodowanego pandemią i zwiększyć odporność systemu ochrony zdrowia, którego deficyty odłoniła pandemia. Marszałek mówiła także o warunkach koniecznych do poparcia programu. - Podstawowy warunek, jaki zgłosiliśmy my - samorządowcy to jest decentralizacja tego programu. Żądamy 40 proc. środków z całego programu do zarządzania przez regiony. Mamy doświadczenie w tym zakresie. Przecież wdrażamy od wielu lat regionalne programy operacyjne. Chcemy, żeby ten potencjał, kadra pracownicza i nasze umiejętności były dobrze wykorzystane do wdrożenia planu odbudowy. Chcemy zwiększenia środków na szpitalnictwo, bo właśnie temu mają służyć te pieniądze. Jak się okazuje, w programie mają być zwiększone środki na ten cel, ale w formie pożyczek, a nie grantów. Apelujemy, żeby na sferę publiczną były kierowane przede wszystkim granty. Chcemy być podmiotami we wdrażaniu KPO. Nie chcemy być tylko obserwatorami tych działań. Dlatego też poprosiliśmy stronę rządową, aby samorządowcy uczestniczyli w Komitecie monitorującym. Wiemy, że jest na to zgoda, ale nie znamy zasad wyboru przedstawicieli. Nie wiemy też w jaki sposób będą wybierane projekty i inwestycje do realizacji - wyjaśniła E.Polak. Marszałek podkreślała, że to co Lewica uzgodniła to jest iluzoryczne. - Faktycznie jest 30 proc. dla samorządów, ale połowa z tego to pożyczki. Więc wchodząc w szczegóły, te środki są scentralizowane. Podmioty, które będą wdrażały są zarządzane centralnie - dodała.

Potrzeba jasnych kryteriów

Samorządowcy obawiają się, że podobnie jak przypadku Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz Funduszu Dróg Samorządowych, nie będą znane kryteria podziału środków. - To jest tak naprawdę najważniejszy postulat samorządów, bo my doskonale widzimy, co się działo przez ostatnie półtora roku. Na przykładzie mojej gminy, dwa razy zostaliśmy pominięci przy podziale funduszy. Kiedyś były jasno sformułowane kryteria, teraz ich nie ma. To jest najważniejsza rzecz, o którą samorządy w całej Polsce muszą walczyć, żeby stworzyć przejrzysty system podziału środków - podkreślał Paweł Jagasek - burmistrz Kożuchowa. Podobne obawy ma burmistrz Wschowy Konrad Antkowiak. - W przypadku środków z Funduszu Inwestycji Lokalnych, czy Funduszu Dróg Samorządowych było jedno kryterium - przynależność partyjna. Fundacja Batorego oceniła, że samorządowcy, którzy przynależą do rządzącej partii dostają dziesięciokrotnie więcej niż ci, którzy są w opcji opozycyjnej. Natomiast to my jesteśmy oceniani przez mieszkańców i to właśnie oni nas pytają, dlaczego nie otrzymujemy dofinansowania na potrzebne inwestycje. Podzielam więc obawy, że fundusze z KPO będą dzielone w podobny sposób, także nie będziemy mieli żadnego wpływu i nie będziemy znać żadnych kryteriów podziału tych środków - mówił.

Doświadczenia samorządów na wagę złota

Marek Cebula – prezes Zrzeszenia Gmin Lubuskich, burmistrz Krosna Odrzańskiego podkreślał, że samorządowcy chcą uczestniczyć w racjonalnym podziale środków. - Chcemy być dopuszczeni do stołu pańskiego, który jest dzisiaj tylko dla wybrańców. Wydaje nam się, że jako samorządowcy rozliczani w transparentny sposób przez mieszkańców, jesteśmy przygotowani, aby być poważnymi partnerami i brać udział w Krajowym Planie Odbudowy jako partnerzy, a nie żebrzący stojący przy stole, których okrucieństwo może spaść, a może nie – mówił. Dodał, że samorządowcy są doskonale przygotowani do wdrażania środków europejskich. - Przez wiele lat ćwiczyliśmy na wnioskach UE, aby być przygotowanymi wręcz perfekcyjnie, by składać wnioski i nie załamywać się tym, że nie dostaniemy dofinansowania. Nagle okazuje się, że nie ma jasnych czytelnych zasad. Nie wiemy, na jakiej zasadzie niektóre samorzady w Polsce były beneficjentami programu Rządowy Fundusz Inicjatyw Lokalnych 0+. Nie zostały pokazane zasady, na jakich są przyznawane środki i kto uznał, że szkoła w jednej gminie jest ważniejsza, a w innej mniej ważna. Dlaczego uznano, że chodnik w jednej gminie jest istotny, a w drugiej nie jest. Na poziomie regionalnym opracowaliśmy strategię. Trzymamy się tej strategii. W oparciu o nią przygotowaliśmy strategię w swoich małych samorządach. Tego chcemy się trzymać, aby do tych strategii była możliwość wnioskowania o środki, aby te plany zrealizować. Niestety dzisiaj wygląda to tak, jak wygląda – wyjaśnił.

O konieczności wprowadzenia jasnych zasad i planu na najbliższe lata mówił także radny województwa Sebastian Ciemnoczołowski. - Żeby dobrze rządzić jednostką samorządu terytorialnego, potrzebujemy jasnych zasad, wytyczonych na kilka lat do przodu i równych dla wszystkich. Apelujemy, aby plan odbudowy opierał się na takich zasadach, jak regionalne programy operacyjne. Aby opierał się o wcześniej przyjmowane strategie wdrażane na poziomie krajowym i regionalnym, czy gminnym – podkreślał. Podobnie jak pozostali samorządowcy zwrócił uwagę na samorządowe doświadczenie w dystrybucji środków europejskich, które teraz można wykorzystać. - Doświadczenia ostatnich lat potwierdzają, że samorzady najbardziej precyzyjnie rozpoznają potrzeby mieszkańców i potrafią na nie odpowiadać nie tylko szybko, ale bardzo właściwie. Dlatego tak istotny jest głos samorządowców, który w ostatnim okresie jest bardzo lekceważony – dodał.

Samorządowcy apelowali także do lubuskich parlamentarzystów o wsparcie. - Prosimy, aby nasi lubuscy parlamentarzyści rozmawiali z kolegami z całej Polski, aby nie bali się podejmować decyzji, które będą najlepsze dla Polski. Jeżeli trzeba będzie to jeszcze raz rozmawiać z Lewicą i spróbować stworzyć ramy i poczekać na dokument, przygotowany i podpisany przez partię rządzącą i dopiero nad nim głosować. My mamy obawy, że sejm to przegłosuje, a te zapewnienia się rozpułną – mówił Paweł Jagasek.

Ten apel poparła marszałek Elżbieta Anna Polak. Poinformowała, że Samorzady dla Polski na swojej stronie opublikowały ogólnopolski apel. - Dziś mówimy jednym głosem. Chcemy poprzeć ten program, ale nie bezwarunkowo – podkreślała.

